

# Alojzy Jeziorski

---

## Skład sądu I Instancji przy ponownym rozpoznaniu sprawy (art. 388 § 1 k.p.c.)

---

Palestra 21/5(233), 79-81

---

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Skład sądu I Instancji przy ponownym rozpoznaniu sprawy (art. 388 § 1 k.p.c.) \*

1. Zagadnienie, w jakim składzie sąd I instancji ma rozpoznać sprawę ponownie w razie uchylenia jego orzeczenia przez sąd rewizyjny, było dotychczas różnie rozwiązywane przez ustawodawcę. Byliśmy tu przy tym świadkami jakby „huśtawki legislacyjnej” w tym zakresie, co przejawiało się głównie w tym, że ustawodawca w kolejnych nowelach do dawnego k.p.c., obejmujących m.in. art. 384 tego kodeksu, stale zmieniał swoje stanowisko w tym względzie, a w końcu powrócił w obecnie obowiązującym art. 388 § 1 k.p.c. do swej pierwotnej koncepcji, która ostatecznie wyłącza konieczność rozpoznania sprawy w innym składzie.

Artykuł 384 dawnego k.p.c. w brzmieniu noweli z dnia 23.IV.1953 r. (Dz. U. Nr 23, poz. 90) nie zawierał zastrzeżenia, że sąd I instancji, który wydał uchylone orzeczenie, ma rozpoznawać ponownie sprawę w innym składzie. Natomiast zastrzeżenie takie wprowadził ustawodawca do wymienionego przepisu w następnej noweli, mianowicie z dnia 28.III.1958 r. (Dz. U. Nr 18, poz. 75), która nadała mu następujące brzmienie: „Sąd rewizyjny w razie uwzględnienia rewizji uchyla zaskarżone orzeczenie w całości lub w części i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania w innym składzie (podkr. moje — A. J.) właściwemu sądowi pierwszej instancji lub innemu sądowi równorzędnemu”. Kolejną zmianą stanowiska ustawodawcy w tym względzie i powrót do koncepcji pierwotnej znajdujemy w art. 388 § 1 k.p.c., który — podobnie jak art. 384 dawnego k.p.c. w brzmieniu noweli z 1954 r. — nie zawiera już wspomnianego wyżej zastrzeżenia.

Tak więc pod rządem art. 388 § 1 obecnie obowiązującego k.p.c. sąd I instancji może rozpoznać sprawę ponownie zarówno w tym samym jak i innym składzie.

Takie rozwiązanie zagadnienia spotkało się z aprobatą doktryny. W orzecznictwie zaś przyjęła się powszechnie praktyka, według której sąd I instancji rozpoznaje sprawę ponownie z reguły w tym samym składzie, w którym wydał uchylone orzeczenie. Dotyczy to jednak tylko sędziego-sprawozdawcy, a nie ławników. Nie można by było bowiem wymagać, aby sąd orzekał ponownie również z udziałem tych samych ławników, którzy z natury rzeczy często się zmieniają.

Powyższa praktyka sądów wynika z przedstawionej wyżej ewolucji poglądu ustawodawcy w omawianym zakresie, który to pogląd znalazł ostateczny wyraz w treści art. 388 § 1 k.p.c.

Przepis ten, nawet przy zastosowaniu samej tylko wykładni historycznej, wskazuje wyraźnie na to, że omawiana praktyka sądów zgodna jest z intencją

---

\* Publikacja niniejsza jest jednym z pierwszych przejawów pracy Komisji Zawodu Adwokata przy NRA, która w ten sposób zapoczątkowała działalność sygnalizacyjną adwokatury, o czym była już mowa w „Palestrze” nr 3—4 z bież. roku. Do Prezydium NRA od dawna napływają różne sygnały o sprostowanych brakach natury legislacyjnej lub o niedomaganiach w zakresie praktyki stosowania prawa. Sygnalizowane w publikacji wnioski zostały przekazane Ministerstwu Sprawiedliwości w celu ich rozważenia przy sposobności podjęcia prac nad nowelizacją przepisów k.p.c. i Regulaminu czynności sądów. (Red.)

ustawodawcy. Wyrazem tej intencji jest zresztą wyraźny przepis regulaminu czynności sądów z dnia 23.XII.1969 r. (Dz. U. Nr 37, poz. 325), według którego przewodniczący wydziału przy rozdzielaniu pracy między sędziów przestrzega zasady, aby w toku załatwiania sprawy zmiana sądu orzekającego, w szczególności sędziego sprawozdawcy, zachodziła tylko wyjątkowo. W związku z tym należy przyjąć, że sąd I instancji, którego orzeczenie zostało uchylone, rozpoznaje sprawę ponownie w innym składzie tylko wówczas, gdy rozpoznanie jej w dotychczasowym składzie byłoby niemożliwe lub powodowałoby znaczną zwłokę w rozstrzygnięciu sprawy (np. przekazanie sprawy przez sąd rewizyjny do ponownego rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, śmierć lub przeniesienie sędziego-sprawozdawcy do innego sądu, jego przewlekła choroba itp.).

W świetle zatem przedstawionego wyżej stanu prawnego zagadnienie *de lege lata* nie powinno nasuwać żadnych wątpliwości i w istocie jest bezprzedmiotowe. Wszelkie więc rozważania na ten temat mogą się obracać jedynie w sferze postulatów *de lege ferenda*.

2. W dyskusji na temat, w jakim składzie (innym czy dotychczasowym) sąd I instancji powinien rozpoznać sprawę ponownie, można proponować różne rozwiązania i przytaczać różne argumenty przemawiające zarówno „za” jak i „przeciw” rozwiązaniu przyjętemu przez ustawodawcę.

Zwolennicy rozwiązania polegającego na przyjęciu z reguły innego składu sądu wysuwają następujące argumenty:

a) względ na jednolitość systemu prawnego w państwie wskazuje na potrzebę jednakowego unormowania omawianego zagadnienia zarówno w procedurze karnej jak i cywilnej. Według bowiem art. 30 § 1 k.p.k. sędzia jest wyłączony z mocy prawa od udziału w sprawie, jeżeli brał udział w wydaniu uchylonego orzeczenia, a sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania; udział sędziego podlegającego wyłączeniu z mocy tego przepisu w wydaniu nowego orzeczenia powoduje uchYLENIE tego orzeczenia przez sąd rewizyjny (art. 388 pkt 1 k.p.k.),

b) żaden sędzia, którego orzeczenie uchylono i sprawę przekazano mu do ponownego rozpoznania, nie przyjmuje tego do wiadomości z entuzjazmem. Pomijając już bowiem względy czysto ambicjonalne i prestiżowe, perspektywa ponownej pracy sędziego przy rozpoznaniu sprawy, którą już raz rozstrzygnął — niejednokrotnie zresztą kosztem dużego nakładu czasu i pracy — nie jest zachęcająca. Nie sprzyja to wytworzeniu prawidłowego stosunku sędziego do takiej sprawy. Stwarza natomiast niebezpieczeństwo powtórzenia błędów już poprzednio popełnionych i ponownego wadliwego rozstrzygnięcia sprawy, zwłaszcza gdy sędzia I instancji „upiera” się przy swojej koncepcji, co z kolei może prowadzić nawet do kilkakrotnego uchylania orzeczenia i powstania zwłoki w rozstrzygnięciu sprawy;

c) niezręczna jest sytuacja sędziego wobec stron przy ponownym rozpoznawaniu sprawy, w której uchylono jego orzeczenie, zwłaszcza gdy musi on wydać inne orzeczenie niż poprzednie. Dotyczy to zwłaszcza wypadków, gdy sposób rozstrzygnięcia sprawy uchylonym orzeczeniem zależał wyłącznie od swobodnej oceny dowodów, a przy ponownym postępowaniu wypadnie przyjąć inną ocenę tych samych dowodów w związku z wiążącymi sędziego wskazaniem sądu rewizyjnego;

d) nie można tu też lekceważyć aspektu psychologicznego, pojawiającego się zarówno po stronie sędziego jak i stron, a w szczególności u tej strony, która była usatysfakcjonowana pierwotnym rozstrzygnięciem sądu I instancji.

Sędzia sprawozdawca często przyjmuje orzeczenie sądu rewizyjnego jako swoisty „wytyk”, a nawet jako negatywną ocenę swojej pracy. Uważać też może, że stanowi to pogwałcenie jego prawa do niezawisłości i posiadania własnego poglądu i osądu. Strony procesowe zaś uważają często wskazówki sądu rewizyjnego za

swoisty „prezesa”, bezwzględnie wiążący sędziego, co prowadzi do pewnego pomniejszenia roli sędziego, lub też za oczywistą niesłuszność, co znów powoduje skupienie uwagi na zwalczaniu rozstrzygnięcia sądu rewizyjnego i w konsekwencji do niedoceniań tych wskazań. W każdej z tych konfiguracji dochodzi do pewnych niezgodności procesowych i spięć, zupełnie niepotrzebnych i możliwych do uniknięcia.

3. Jak wynika z badań i obserwacji adwokatury, praktyka stosowania obowiązujących przepisów jest różna. Z reguły przydziela się sprawę temu samemu referentowi, nawet mimo jego oporu, ale zdarza się, że przewodniczący wydziału uwzględnia życzenie sędziego i w razie odmowy przydziela sprawę innemu sędziemu. Obserwuje się też fakty, że któraś ze stron procesowych specjalnie ubiega się o zmianę sędziego referenta, stosując formy zarówno procesowe (wniosek o wyłączenie) jak i pozaprocesowe (prywatne prośby i rozmowy). Nie zawsze zabiegi te zasługują na aprobatę i nie zawsze są one uwzględniane. Trzeba również podnieść, że zdarza się, iż sędzia referent sam ubiega się o przydzielenie mu omawianej tu sprawy, stwarzając pozory jakiegoś osobistego zainteresowania. Ponieważ każda z tych stosowanych form budzi różne skojarzenia, nie zawsze przy tym obiektywne dla organów wymiaru sprawiedliwości — sprawa wymaga radykalnego rozwiązania przez zmianę przepisów k.p.c. i powrót do rozwiązania z roku 1958, co ujednolici zarazem przepisy k.p.k. i k.p.c. Jeżeli na gruncie k.p.k. sprawa innego składu sądu jest od lat uregulowana i w odpowiedni sposób stosowana, to również i w procedurze cywilnej powinno się stosować analogiczne rozwiązanie.

*Alojzy Jeziorski*

TADEUSZ SARNOWSKI

## W trosce o wyższą jakość pracy radcy prawnego

Socjalistyczny rozwój społeczno-gospodarczy kraju wymaga mobilizacji i optymalnego wykorzystania wszelkich rezerw sił i środków doskonalenia systemu zarządzania oraz kierowania w zakresie sposobów i metod działania. Taki właśnie kierunek działania został nakreślony uchwałami VII Zjazdu PZPR oraz V i VI Plenum KC PZPR i ma na celu realizację zadań w zakresie poprawy życia społeczeństwa, a także ma służyć życiowym interesom obywatela oraz pogłębiać elementy socjalistycznej demokracji. Ważnym zadaniem w doskonaleniu stylu pracy administracji centralnej, terenowej i gospodarczej będzie dalsze uproszczenie i unifikacja przepisów, tudzież likwidowanie wszelkich przejawów formalizmu i biurokracji. Adwokaci-radcowie prawni — zarówno z racji sprawowanych funkcji, jak i z poczucia obywatelskiego obowiązku i troski o dalszy pomyślny rozwój kraju — pragną na polu swojej pracy, mianowicie obsługi prawnej jednostek uspołecznionych, dokonać analizy sytuacji i przeglądu wykorzystania prawa w zabezpieczeniu praworządnej gospodarności i zwiększeniu świadomości dyscypliny finansowo-gospodarczej.

Adwokatura, która skupia w swych szeregach około 1100 radców prawnych, jest żywo zainteresowana sytuacją i pracą tej właśnie grupy kolegów, jej przydatnością